Nr. 117. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Poniedziałek 23 Maja 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3.
Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Reckach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Polska, Rumunja i mała ententa.

Kraków, 22 maja.

W zgiełku wiadomości politycznych ostatnich dni przemknęła jedna niepostrzeżona prawie, a przecież ogromnie ważna. Oto Rumunja podpisała ostatecznie sojusz obronny z Czechosłowacją i Jugosławją. Gabinet bukareszteński wahał się długo z przystąpieniem do małej ententy. Przez czas dłuższy wydawało się, że przychyla się raczej do myśli sojuszu z Polską. Ze strony gabinetu warszawskiego były też czynione kroki w celu zachęcenia rządu rumuńskiego do tej decyzji i przezwyciężenia jego ostatnich wątpliwości. W Warszawie bawił Take Jonescu, co prawda w przejeździe z Pragi. Później rewizytował go w Bukareszcie ks. Sapieha. Oficjalne agencje warszawskie robiły dużo hałasu z powodu tej podróży i niezmiernie serdecznego przyjęcia, jakiego doznał nasz minister w Rumunji. Ale potem wszystko ucichło. A publiczność polska do tej pory nie wie, jakie właściwie rezultaty wydała ta podróż ks. Sapiehy poza orderem dla niego.

Co prawda teraz wątpliwości te są już rozwiane. Rumunja podpisała sojusz... z Czechosłowacją.

Łatwo można się domyśleć, że jednym z ostatnich argumentów, który przeważył ważące się szale rumuńskie na rzecz sojuszu nie z Polską, ale z Czechosłowacją, była eskapada Karola Habsburga na Węgrzech. Mimo ponawianych dementis w prasie francuskiej pozostało faktem ustalonym, że próba restytucji monarchji habsburskiej na Węgrzech opierała się na pewnych objawach sympatji w możnych kołach francuskich. Był czas, kiedy polityka francuska czyniła zabiegi około stworzenia federacji naddunajskiej pod swoim patronatem. Do tej federacji obok nowych lub powiększonych państw sukcesyjnych, czyli jak je Lloyd George nazywa obecnie — »dzieci traktatu wersalskiego« miały wejść także Austrja i Węgry, czyli — »pasierbowie« tego traktatu. Ale wojskowo-katolickie sfery francuskie zapragnęły równocześnie umocnić w tej federacji nietylko ogólno-polityczne wpływy francuskie, lecz także specjalne swoje. Wskutek tego udzieliły swego poparcia aspiracjom Habsburgów, co znowu miało ten skutek, że Rumunja przestraszyła się, a sama federacja naddunajska pozostała w sferze pomysłów zwichniętych w wykonaniu i zarzuconych.

Za kulisami widać wyraźnie rękę angielską. Federacja naddunajska była dla Anglji od początku rzeczą niesympatyczną. Rozszerzała bowiem bardzo znacznie wpływ polityczny francuski. Polityka angielska skwapliwie też wykorzystała popełnione w Paryżu błędy, aby całą rzecz udaremnić, równocześnie zaś małą ententę, opartą w pierwszym rzędzie na myśli obrony przed restytucją wielkich Węgier, wziąć pod swoje opiekuńcze skrzydła. Pierwszym krokiem na tej drodze było uczciwe pośrednictwo między Jugosławją a Włochami. Oba te państwa pogodziły się ze sobą i zawarły konwencję, co było sprzeczne z polityką francuską, w której interesie nie leżała zgoda, ale antagonizm Jugosławji z Włochami. Potem powoli w Pradze zaczął brać górę wpływ angielski nad francuskim. W obecnem zachowaniu się Czechów w kwestji górnośląskiej zwycięstwo tego wpływu angielskiego jest już zupełnie wyraźne. Wreszcie teraz przyszła kolej na Rumunję. Państwo od dawna najbardziej »spenetrowane« przez Francję, mimo to weszło ostatecznie do kombinacji nie francuskiej, ale angielskiej.

Jest to bezsprzecznie nowa przewaga polityki angielskiej nad francuską. Anglja dąży wyraźnie do izolowania Francji w Europie. Potrzeba przyznać, że się jej to z dużą łatwością udaje. Właściwie cel ten został już osiągnięty. Poza Polską i Belgją, Francja posiada dzisiaj w Europie już to otwartych wrogów, już to bardzo niepewnych przyjaciół starszej i młodszej daty. Troskę o skutki tego stanu rzeczy można spokojnie zostawić polityce francuskiej. Dla Polski ważniejszą jest rzeczą to, że razem z Francją także i Polska sama popada w niebezpieczne odosobnienie. Tu, na wschodzie, Polska już teraz jest całkowicie samotna. Nadzieja, że przecież uda się znaleźć jakąś formułę zbliżenia do Rumunji, która istniała dotychczas, znikła z chwilą, kiedy Rumunja weszła ostatecznie do małej ententy i związała się z Czechosłowacją szeregiem konwencyj. Taka »splendid isolation« była przez czas jakiś możliwą dla Anglji, nie narażając jej na wielkie szkody, ale dla państwa w tak wysokim stopniu środkontynentalnego, jak Polska, musi ona pociągać za sobą szereg ujemnych skutków.

Wprawdzie w odwodzie pozostają Węgry. Ale sojusz z Węgrami z wielu względów tak sympatyczny, miałby charakter nie obronny, lecz wyraźnie zaczepny. Wprowadzałby Polskę w sytuację, w której musiałaby ona liczyć się z coraz to nowemi a nieobliczalnemi w skutkach zawikłaniami, co przy wewnętrznym stanie państwa i przy naglącej konieczności kilkudziesięciu lat trwałego pokoju dla celów odbudowy organizacji i regeneracji wewnętrznej, żadną miarą nie mogłoby być pożądanem.

Dyletancka, pozbawiona wszelkiego gruntowniej przemyślanego planu i nie licząca się z jutrem polityka warszawska zaczyna mścić się. W chwili, kiedy nasze stosunki do Anglji i Włoch uległy tak bardzo wielkiemu pogorszeniu, także na naszym południowym wschodzie tracimy szansę trwałego zabezpieczenia sobie tyłów. Specjalnie co do Rumunji wielka zbieżność jej interesów obronnych z naszemi w stosunku do Rosji zarówno obecnej, jak każdej przyszłej, stwarzała wymarzoną — zdawało się — przesłankę do znalezienia trwałej platformy dla ścisłego porozumienia tej pary sąsiadów. Tymczasem szansa ta została zmarnowana. Nie chcemy rozstrzygać, czy też wskutek nieudolności i błędów rodzimej naszej dyplomacji, czy też wskutek niekorzystnej konjunktury ogólno-politycznej, wytworzonej przez czynniki stojące poza i ponad sferą wpływów politycznych polskich. Zdaje się jednak, że w tym wypadku obie przyczyny działały, zgodnie i harmonijnie.

W każdym razie polityka polska musi omawiany fakt wejścia Rumunji do małej ententy wstawić na stałe do swoich rachunków jako minus, który musi być jakimś plusem zrównoważony.

Sprawa rekonstrukcji gabinetu.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Prezydent ministrów Witos odbył wczoraj znowu konferencję z ministrem Sapiehą i proponował mu ponownie **zatrzymanie kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych** do czasu ostatecznej rekonstrukcji gabinetu.

Jakkolwiek konferencja trwała dosyć długo i premjer Witos wytoczył silne argumenty, minister Sapieha postawioną propozycję **stanowczo odrzucił.**

Po konferencji z ministrem Sapiehą premjer Witos udał się do ministra oświaty Rataja i odbył z nim dłuższą konferencję. W związku z tą konferencją ponowiła się w kuluarach sejmowych pogłoska, że prez. Witos zamierza powierzyć kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych ministrowi Ratajowi.

Sprawę rekonstrukcji gabinetu czynniki miarodajne a zwłaszcza klub P. S. L. nie uważają w tej chwili za aktualną. Rokowania między klubami toczą się jednak w dalszym ciągu a to w tym celu, aby wówczas, kiedy nadejdzie moment odpowiedni, udało się **zlikwidować przesilenie** w możliwie najkrótszym czasie.

Jeżeliby jednak do porozumienia obecnie nie doszło, zwłaszcza jeżeliby kluby czyniły p. Witosowi **zbyt wielkie trudności** przedewszystkiem w sprawie obsadzenia tymczasowego kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych, wówczas prezydent ministrów **zdecydowany jest zgłosić niezwłocznie swoją rezygnację, pozostawiając klubom swobodę decyzji.**

Państwowa Rada współdzielcza.

Z Warszawy telefonują nam: W czwartek i piątek ubiegłego tygodnia obradowała w Warszawie **Państwowa Rada współdzielcza.** Na porządku dziennym była sprawa łączenia się odrębnych dotychczas spółdzielni w drodze organizacji a nie likwidacji.

Podstawą rozpraw był referat prof. uniwersytetu dr Wróblewskiego, przedstawiony przez członka Rady dr Dąbskiego z Krakowa. Rada uchwaliła wnioski referenta.

Kredyt na odbudowę kraju.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Rada ministrów uchwaliła kredyt **12 miljardów marek na odbudowę kraju.**

LIKWIDACJA ZARZĄDU ZIEM WSCHODNICH.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Dnia 21 maja w godzinach przedpołudniowych odbyła się w prezydjum rady ministrów konferencja prezydenta ministrów Witosa z ministrem Skulskim oraz fachowymi referentami w kwestji **ostatecznego zlikwidowania spraw Zarządu ziem wschodnich** oraz terenów przyfrontowych.

Sprawa ks. arcybisk. Teodorowicza na zebraniu księży.

Jak z Warszawy donoszą, w czwartek, w jednej z sal sejmowych odbyło się poufne posiedzenie księży-posłów, należących do różnych partyj, zwołane przez ks. arcybiskupa Teodorowicza. Arcybiskup dawał na niem wyjaśnienia, co do zarzutów, uczynionych mu we wniosku naglnym P. S. L., a dotyczących zdradzania tajnych dokumentów państwowych przed stolicą apostolską. Po długiej przemowie ks. Teodorowicza, zadawano mu pytania i wyrażono w dyskusji pogląd o **konieczności zwalczania P. S. L. i posłanki Dąbskiego**, któremu arcybiskup przypisuje inicjatywę podjęcia tej sprawy przeciwko niemu. Postanowiono we wszystkich partjach, w których zasiadają księża, podjąć jednolitą akcję, mającą na celu obronę ks. arcybiskupa i obalenie czynionych mu zarzutów, oraz uchwalono urządzać perjodyczne zebrania dla wzajemnego porozumienia się i ujednostajnienia taktyki swych partyj. Zebranie trwało przeszło półtorej godziny.

WNIOSEK N. Z. L.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Narodowe Zjednoczenie Ludowe zgłosiło nagły wniosek, w którym domaga się przeprowadzenia śledztwa w sprawie udzielania wiadomości niektórym dziennikom **z tajnych dokumentów ministerstwa spraw zagranicznych** i przedłożenia Sejmowi wyników śledztwa.

Konferencja polsko-litewska.

Bruksela, 22 maja (PAT). Havas. Na konferencji litewsko-polskiej, która się zebrała 20 maja, Hymans odczytał wstępny projekt transakcji, któryby mógł służyć za podstawę do rokowań. Obie delegacje zgodziły się na **zbadanie tego projektu w następnym tygodniu.**

Zapewniają, że rokowania rozpoczęte w Brukseli pomiędzy delegatami Polski i Litwy doprowadzą w najbliższym czasie do kompromisu. Wizyta, jaką Hymans złożył Briandowi dnia 19 maja, dotyczyła tych rokowań.

Rokowania polsko-rumuńskie.

Warszawa, 22 maja (Tel. wł.) Wczoraj rano odbyło się posiedzenie plenarne **komisji polsko-rumuńskiej** pod przewodnictwem wicemin. Strassburgera. Komisja wyłoniła szereg podkomisyj, które zajmą się poszczególnemi zagadnieniami mianowicie: podkomisję dla spraw transitowych i handlowych, dla spraw terytorjalnych i dla spraw komunikacyjnych.

Rozbrojenie Niemiec.

Berlin, 22 maja (PAT). Dnia 20 maja o godz. 12 w południe upłynął termin, wyznaczony przez międzykoalicyjną komisję kontrolującą w nocie jej z dnia 12 maja, żądającej wykonania ultimatum w sprawie **rozbrojenia**, przyjętego przez Niemcy.

Urząd spraw zagranicznych **złożył wszystkie wymagane oświadczenia** w imieniu rządu Rzeszy. Rozkaz wydania armat nieprzyznanych przez koalicję, a dalej broni i innych zapasów twierdz lądowych, został wydany przez ministra Reichswehry już w dniu 13 maja, inne zaś rozkazy wymagane przez notę w dniu 19 maja. Wydano też potrzebne zarządzenie wykonawcze.

Zdemaskowanie intryg niemieckich.

Lyon, 22 maja (PAT). Prasa francuska demaskuje intrygi niemieckie, dążące do poróżnienia **Wielkiej Brytanji, Ameryki i Francji.** — Ambasador angielski Aucland Gebbdon w emunciacji politycznej zaznaczył **doniosłość propagandy niemieckiej** w świecie politycznym. Ambasador wymienił jako przykład rozszerzane przez Niemców wiadomości **o rzekomem zawarciu przymierza między Londynem a Tokio**, skierowanego przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Rada Najwyższa.

Paryż, 22 maja (PAT). Wied. Biuro koresp. »L'Information« donosi z Londynu, że ambasador amerykański Harwey weźmie udział w posiedzeniu Rady najwyższej, które się zajmie sprawą Górnego Śląska. Otrzymał on jednak wyraźne polecenie, aby **nie brał czynnego udziału w dyskusji ani też nie wyrażał zasadniczych poglądów.**

ZAPATRYWANIE STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Londyn, 22 maja (PAT). »Times« donosi z Nowego Jorku, że dopóki sprawa Górnego Śląska jest tylko sprawą granic, nie budzi ona dla Stanów Zjednoczonych dużego zainteresowania. Gdyby jednak groził wybuch **nowej wojny w Europie** i gdyby Stany Zjednoczone miały być pod względem gospodarczym wciągnięte w nowe zawikłania, wówczas wezmą udział w rozwiązaniu sprawy **Górnego Śląska i wywrą swój wpływ na charakter powziętych decyzyj.**

Nota Anglji do Francji w sprawie Górnego Śląska.

Londyn, 22 maja (PAT). Havas. Lord Courson wręczył ambasadorowi francuskiemu długi memorjał o Górnym Śląsku, wyłuszczający poglądy rządu angielskiego, który przyznaje, że **wiadomości nadesłane od dnia 13 maja wpłynęły na zmianę oceny w tej sprawie przez rząd angielski.**

Paryż, 22 maja (PAT). Rząd francuski otrzymał w sprawie Górnego Śląska **notę, złożoną** wczoraj przez lorda Courzona w ambasadzie francuskiej w Londynie.

Sytuacja na G. Śląsku.

POSTANOWIENIE KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Oświęcim, 22 maja (Orient). Z G. Śląska donoszą, jakoby na mocy **postanowienia komisji międzysojuszniczej Polska miała otrzymać mandat obsadzenia powiatów rybnickiego, pszczyńskiego i części wschodniej pow. katowickiego.** Pozostała część Górnego Śląska (t. j. teren obszaru przemysłowego) **aż po linję Korfantego wraz z Kluczborkiem mają okupować wojska francuskie, przy pomocy polskiej administracji.**

OBLĘŻENIE KATOWIC.

Sosnowiec, 22 maja (Orient). Oblężenie Katowic przez siły zbrojne powstańców i odcięcie dowozu żywności do miasta stało się powodem burzliwych demonstracyj ze strony tamt. ludności. Przed biurem parytetycznem gromadzą się tłumy ludności niemieckiej, domagając się **oddania miasta w ręce powstańców**, których wejścia lada dzień spodziewają się w Katowicach.

BITWA POD PRASZKĄ.

Sosnowiec, 22 maja (Orient). Niemcy pragnąc przedrzeć się od północy na tyły powstańców uderzyli na większe oddziały powstańców pod Praszką (na granicy polsko-śląskiej). W krwawej jednak bitwie zostali z wielkiemi stratami rozbici i zmuszeni do **panicznego odwrotu.** Oddziały nieprzyjacielskie w dalszym ciągu rozwijają działalność bojową na linji Olza-Racibórz przy pomocy pociągu pancernego, natrafiły jednak wszędzie **na opór powstańców i krwawo zostały odparte.**

NIEMIECKIE FORMACJE OCHOTNICZE.

Bytom, 22 maja (PAT). Wedle wiadomości pism niemieckich związki »Heimattreue Oberschlesier« w Niemczech, które przed plebiscytem zajmowały się głównie organizacją przyjazdu emigrantów na Górny Śląsk, obecnie rozpoczęły werbunek **do formacji ochotniczych** górnośląskich i przeprowadzają go na wielką skalę. Podobno rząd niemiecki na skutek nacisku ze strony koalicji i z powodu akcji rządu polskiego, zabronił jawnego werbunku do tych oddziałów.

Paryż, 22 maja (East Express). Wiadomości, jakie zakomunikowano konferencji ambasadorów z położenia na Górnym Śląsku, zawierają pomiędzy innemi doniesieniami, że liczba ochotników niemieckich na Górnym Śląsku **powiększa się w sposób bardzo szybki.** Nie jest to armja oficjalna Reichswehry, są to organizacje samoochronne, które dostarczają dowodów uchylania się od rozkazów rządu niemieckiego.

WRAŻENIE MOWY WITOSA NA G. ŚLĄSKU

Bytom, 22 maja (PAT). Odpowiedź prezydenta ministrów Witosa na mowę Lloyda George'a wywołała na Górnym Śląsku **bardzo dodatnie wrażenie.** Górnoślązacy są dumni z tego, że przedstawiciel ludu polskiego odpowiedział tak stanowczo i »uczenie« adwokatowi angielskiemu, a zwłaszcza, że **przypomniał mu encyklopedję angielską, z której też ostatni mógł się dowiedzieć, że na Górnym Śląsku żyją od wiek wieków Polacy** a nie Niemcy.

Wśród powstańców przyjęto tylko z pewnem

Napoleon w rymach polskich

Sława genialnego wodza republikańskiej Francji, a potem pierwszego jej konsula, przedzierała się wprawdzie przez granice porozbiorowej Polski, ale nie mogła na jej ziemiach znaleźć echa w pieśni i wogóle w literaturze. Czujne oko trzech ojcowskich rządów nie dopuściłoby do okazania choćby najlżejszej sympatji Bonapartemu i republice francuskiej, zwłaszcza, gdy Dąbrowski, „jenerał lejtnant Rzeczpospolitej polskiej“ wydał 1 Pluviose (20 stycznia 1797 r.) odezwę do Polaków, aby formowali legjony polskie we Włoszech i bili się za „sprawę wspólną wszystkich narodów, za wolność pod walecznym Bonapartym, zwycięzcą Włoch“ — podkreślając zarazem w swej odezwie, że „tryumfy Rzplitej Francuskiej są naszą nadzieją jedyną“, że może przy jej pomocy zobaczymy jeszcze domy nasze, któreśmy z rozrzewnieniem porzucili“.

I właśnie wśród tych legjonów pierwszy raz nazwisko Bonapartego zapisała pieśń polska i to pieśń nie byle jaka, bo ta, którą się stała hymnem narodowym, wyznaniem wiary patrjotów, pieśń przez lat 120 krzepiąca serca nadzieją, budząca zapał wśród młodzieży, wyciskająca łzy z oczu starców. Druga zwrotka „Śpiewu legjonistów“ brzmiała:

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Bedziem Polakami:
Dał nam przykład Bonaparte
Jak zwyciężać mamy...
Marsz, marsz Dąbrowski i t. d.

W trzy lata później Kajetan Koźmian napisał „Odę na wojnę w roku 1800 ukończoną batalją pod Marengo“. W tych rymach późniejszy wódz ostatnich klasyków porównywał konsula Bonapartego z Jowiszem, który zgniótł dumne karki Tytanów. Ale oto i wszystko w całem prawie dziesięcioleciu pierwszych nadziei, przywiązanych do „tryumfów Rzeczypospolitej francuskiej“. Niesłusznem bowiem wydaje mi się zaliczanie „poezji legionów“ do poezji napoleońskiej, utwory te albowiem, jak n. p. Antoniego Goreckiego „Zdobycie wąwozu pod Samo-Sierra“, lub Kantorberego Tymowskiego „Dumanie żołnierza polskiego w starożytnym zamku Maurów nad Tagiem“, albo powstały znacznie później (w Dumaniu niema nawet wzmianki o Napoleonie), albo też, choć napisane w owem dziesięcioleciu, zajmują się jedynie losem legjonów. Co więcej, Cyprjan Godelski, legjonista, który zginął później bohatersko pod Raszynem, pisząc swój „Wiersz do legiów polskich“ (Warszawa 1803 r.), poprzedza go uwaga: „Prawda, że ich ofiara nie sprawiła innej rodakom korzyści nad chwałę — ale naród, coby był na ten upominek nieczuły, nie jest godzien, żeby się nad jego litowano nieszczęściem“ — a potem w samym „Wierszu“ zwraca się do Francuzów z pełną goryczy apostrofą, wywołaną zatraceniem legjonów na San-Domingo i przybraniem ich w obce mundury:

Narodzie niewdzięczny, takaż twa wypłata,
Byś na rzeź słał przyjaciół wśród obcego świata,
Nadzieję matek zmieniał na rozpacz i trwogę?
Takaż nam do ojczyzny ukazałoś drogę?

Chcąc szukać pochodzących z tych czasów rymów napoleońskich, trzebaby się chyba zwrócić do starych szpargałów rękopiśmiennych i wyciągać z nich niedrukowane i nieudatne wierszydła, które zapewne rozchodziły się drogą odpisów, ale nie przynosiły zaszczytu Muzie narodowej. Jeden z takich wierszy, napisany, jak widać z treści, w roku 1805, a więc już za cesarstwa, przechowany w archiwach Akademji Umiejętności (rks. 1770), wyszedł z pod pióra jakiegoś J. Z., może Zglińskiego, bo z nazwiskiem tem spotykamy się później, przeglądając naszą „poezję Napoleońską“. Autor wielbił „cuda rzadkie w dziewiętnastym wieku, znajdując wzór walecznych w jednym człeku — w Bonaparte Francuzie“. Dawne „hetmany“ najeżdżali narody bez przyczyny i prawa — Francja natomiast ustala prawa świata. Gdy europejskie mocarstwa i Pany zmówiły się do zwalenia tego wolnego narodu, Bonaparte ich pogromił. Autor wylicza jego zwycięstwa i podnosi dążenie do wydarcia monopolu handlu morskiego z rąk Anglji, która sama tylko chce skarby morza... łykać. Aż nadeszła wreszcie chwila, kiedy „bóg wojny... ciskając grom po gromie w Piramidy, w Tabor, w Marengo, w Ulm, w Austerlitz“, rzucił pod Jeną Prusy pod swe zwycięskie stopy i wezwał Dąbrowskiego do tworzenia armji polskiej. Na jej czele, jak wiadomo, Napoleon pragnął postawić Kościuszkę, ale zanim spotkał się z jego odmową, już Dąbrowski z Wybickim w proklamacji z dnia 3 listopada, zapowiadali przybycie Kościuszki. Na wieść tę nieznany autor napisał i wydrukował „Do Szanownego Naczelnika polskiego Tadeusza Kościuszki w Poznaniu d. 23 mies. listopada — wiersz“. W wierszu tym odzywał się do Kościuszki:

Mężu szanowny wracasz do narodu,
Wsparty ramieniem dziś Napoleona,
Przyjmij uczucia radosne z dowodu
Czci tej ojczyzny, z któréjś wyszedł łona.
Teraz ci będzie słodszy dym ojczysty,
Gdy nim odetchnie duch Polaków czysty.

W przypisku wierszem o Napoleonie autor wołał:

Wielki cesarz niechaj żyje.

Wkrótce, bo dnia 27 listopada, cesarz Francuzów wkroczył triumfalnie do Poznania i przyjmował deputację polską. Do zajętej w tymże czasie (28 list.) przez Murata Warszawy, przybył Napoleon 18 grudnia i organizował rząd polski. Była to chwila niezapomnianego entuzjazmu — zdawały się sprawdzać nadzieje, wyrażone w odezwie legjonowej. Pod wpływem wypadków, 20-letni Franciszek Wężyk, późniejszy dramaturg, autor „Okolic Krakowa“, prezes i mecenas Krakowskiego Tow. Przyjaciół Nauk, napisał w grudniu 1806 gorąca „Odę do Polaków“. Pisał w niej jak:

...w zacieku szaleństwa Prus się rozjunaczył,
Zdało się, że z olbrzymią występuje siłą,
Przyszedł Wielki Napoleon, a skoro zobaczył —
Już go nie było.

Wężyk nawoływał do broni, do odbudowania ojczyzny:

Polacy! jak Bóg szczęście siejący dokoła
Napoleon na waszej objawia się ziemi,
Jak ojciec na swe dzieci, tak on na was woła:
Bądźcie wolnemi!

„Kolęda na rok 1807“, umieszczona w nrze 1 „Gazety Warszawskiej“, z podpisem M. (niezawodnie Molski), „przeglądając wypadki roku zeszłego“ głosiła:

Pamiętny dla nas rok w dziejach świata,
Niech odtąd będzie święcony;
Przy jego zgonie ożył Sarmata,
Znaleźli grób swój Teutony.
. . . .
Mocarstwo z cudzych kraim wzniesione,
Stuletnich przewrotów dzieło,
Napoleona palcem trącone,
Z posady ziemskiej zniknęło.

Niech sobie w licznych obozach cara
Pomyślniejsze wróżą końce, —
Za jedne grzechy taż sama kara
Czeka podobne obrońce.

Wspominając dalej o wsparciu „dzikiej hordy z łożyska Narwy“, tak zamykał autor swą kolędę:

W takim do końca grudnia szły toku
Wojennych zdarzeń koleje,
Rodacy! Oby początek roku
Dał więcej, niżli nadzieje!

(C. d. n.). Kazimierz Bartoszewicz

zastrzeżeniem ten ustęp mowy, w którym premjer polski apeluje do czynników kierujących powstaniem, aby ruch ten zlikwidowały ze względu na zapewnienie Francji, że nie dopuści ona do wkroczenia wojsk niemieckich na Górny Śląsk. Wobec dalszych zbrojeń i ciągłych ataków ze strony niemieckiej na linję demarkacyjną powstańcy pragnęliby mieć wielokrotne dowody na to, że Niemcy istotnie zostaną powstrzymani od dalszych walk przeciwko Polakom, a to tembardziej, że do miejscowości w pasie neutralnym, opuszczonych przez mieszkańców, weszły oddziały niemieckie zamiast koalicyjnych.

NORMALNA PRACA W PRZEMYŚLE.

Bytom, 22 maja (Orient). Na całym terenie okręgu przemysłowego **uruchomioną została praca we wszystkich kopalniach, fabrykach i hutach**. Robotnicy na wezwanie Korfantego karnie stawili się do pracy tak, że dziś liczne warsztaty przemysłu górnośląskiego funkcjonują już **sprawnie i wzorowo**. Gazeta niemiecka »Oberschlesische Zeitung« stwierdza na podstawie danych statystycznych, że w całym okręgu przemysłowym pracuje 80 proc. robotników.

ORGANIZACJA CYWILNYCH WŁADZ POWSTAŃCZYCH.

Bytom, 22 maja (Orient). Dnia 18 bm. wydał Korfanty rozporządzenie o powołaniu do życia obywatelskich rad miejscowych i powiatowych do komitetów plebiscytowych w powiecie pszczyńskim. Równocześnie zniesiono urzędy »komisarzy cywilnych«.

GABINET GÓRNOŚLĄSKI?

»Kurj. Polski« z 20 bm. pisze:

Pos. Korfanty w roli kierownika komitetu wykonawczego, według pogłosek, które doszły do Warszawy, bez porozumienia z tym komitetem, układa **listę członków gabinetu górnośląskiego.**

PETYCJA W SPRAWIE GÓRNOŚLĄSKIEJ.

Paryż, 22 maja (PAT). Havas. Zwraca tu powszechną uwagę zainicjowana przez Institute de France petycja, domagająca się, aby **okręgi górnośląskie**, których podczas plebiscytu większość opowiedziała się za Polską, **przyłączone zostały do państwa polskiego.**

RZĄD NIEMIECKI ZAPEWNIA.

Lyon, 22 maja (PAT). Ambasador francuski **otrzymał od rządu niemieckiego oficjalne zawiadomienie, że rząd niemiecki zapobiegnie wysyłce materjału wojennego na Górny Śląsk.**

Śląsk Górny dla Polski.

Prasa francuska — jak to już kilkakrotnie zaznaczyliśmy — zajmuje się ciągle jeszcze osławioną mową Lloyd George'a w angielskiej Izbie gmin. »Le Figaro« w wydaniu z dnia 16 b. m. poświęca sprawie Górnego Śląska obszerny artykuł, w którym bardzo rzeczowo i spokojnie dowodzi, że Górny Śląsk należy się Polsce. Wywody premjera angielskiego — powiada »Le Figaro« — wywołały we Francji głębokie poruszenie, ale gdy przeminęła chwila pierwszego osłupienia, można sobie z łatwością zdać sprawę, że Lloyd George w owym czasie nie znał sprawy górnośląskiej. Zresztą on sam zachował sobie drogę do odwrotu, twierdząc, że nie otrzymał jeszcze sprawozdania komisarza francuskiego. Ale w takim razie — zapytuje »Figaro« — po co Lloyd George, nie mając całokształtu informacyj, rzucił w świat twierdzenie, tak nierozsądne, a tak uroczyste.

Sprawa jest jasna — mówi w dalszym ciągu »Le Figaro«. — Traktat wersalski polecił mocarstwom sprzymierzonym rozwiązanie sprawy górnośląskiej na następujących podstawach: plebiscyt, **dokonany gminami**; położenie geograficzne kraju, tudzież położenie ekonomiczne. Rozważywszy wszechstronnie te trzy podstawy i podniósłszy z naciskiem, że ludność niemiecka na Śląsku jest napływową, a polska siedzi tam od dziada pradziada, dodaje »Le Figaro« uwagę, że należy tu jeszcze jedna podstawa, przemilczana dyskretnie przez traktat wersalski, a mianowicie **sprawa militarna.** — Omówiwszy ją równie na podstawie dokumentów niemieckich, przychodzi »Le Figaro« do następujących wyników:

1) Plebiscyt, korzystny dla Niemców, doszedł do skutku środkami szczęśliwego trafu i nie odpowiada woli tubylczej ludności. Polacy nie chcą pozwolić, **ażeby im ukradziono ziemię**, na której przygarnęli Niemców.

2) Pod względem geograficznym **Śląsk Górny jest częścią Polski**, która mu dostarcza żywności i rynków zbytu.

3) Pod względem ekonomicznym Polska potrzebuje Górnego Śląska, ażeby się stać wielkim narodem, podczas gdy dla Niemiec kopalnie śląskie są zbyteczne.

4) Ze względów wojskowych przyznanie Polsce zagłębia górnośląskiego, połączone ze ścisłym dozorem nad zagłębiem Ruhr, utwierdzi rozbrojenie rzeczywiste Niemiec i zapewni światu pokój co najmniej na cały wiek.

Jeżeli komisja międzysojusznicza — kończy »Le Figaro« — pod zbytniem wrażeniem plebiscytu oszukańczego nie daje tym wszystkim względom należytej doniosłości — to nikt nie wątpi, że rządy sojusznicze, otrzymawszy ściślejsze informacje, zastosują się do ducha i litery traktatu wersalskiego.

Z prasy czeskiej.

(sem). Umiejętnością autoreklamy odznaczali się Czesi oddawna, a czasu wojny doprowadzili jej metody do mistrzostwa. Wszakże to oni byli długi czas jedynym czynnikiem ładu na Syberji, za co ich losy nagrodziły wpadnięciem w ich ręce znacznych zapasów złota. Bez tej autoreklamy nie osiągnęliby byli połowy tego, co im ententa bez żadnych plebiscytów przyznała. Czy im ta hojność ententy wyjdzie na dobre, to pytanie. Niemiecka np. połać Czech może już w niedalekiej przyszłości dużo kosztować P. T. Republikę. Także Słowaczyzna, nie mówiąc o Rusi zakarpackiej, okazała się ciężko strawną.

Ale jak »boa constrictor« dla połknięcia uduszonej antylopy powleka ją swą lepką śliną, tak i rząd praski czyni to samo ze Słowaczyzną z pomocą aparatu administracyjnego i prasy.

Jeszcze podczas wojny, gdy knebel madziarski nieco zelżał, Peszt pozwolił Słowakom na wydawanie w Bolesławiu dziennika »Slovensky Dennik«. **Po przydzieleniu Słowaczyzny Czechom**, rząd p. Masaryka objął to pismo na własność (nieoficjalnie, rzecz prosta) i obrócił je na główny organ czechizacji ziem nadniestrzańskich.

W każdym numerze tedy »Slovenskiego Dennika« wynosi się pod niebiosa wszystko, co płynie z nad Wełtawy, choćby to był czeski... legjonarz, rodzony brat rzymskiego kolonisty z czasów Marjusza lub Sulli, gani zaś każde, choćby tylko słowem zaznaczone dążenie do narodowej odrębności, zagwarantowanej umową petersburską. Tesame skutki, ba nawet pozbawienie chleba pociąga za sobą głośna pochwała szczerych patrjotów słowackich Hlinki, Tomanka i Jurigi, jak się to niedawno zdarzyło funkcjonarjuszowi policji w Bolesławiu.

Warstwy niepiśmienne lub mało łgnące do drukowanego słowa kaptuje się wiecami i zjazdami, na których tworzą się partje i głosza programy, głównie zaś jeśli nie wyłącznie zwalcza narodowców, skupiających się w stronnictwie narodowo-agrarnem i dokoła ich organu »Narodnich Nowin«. »Slava Masarykovi!« i »Na zdar Czechom!« oto wieców tych główną jeśli nie jedyną rezolucja, którą rozsyła się natychmiast depeszami do Białego Domu i na Drovning Street.

Prawdziwi jednak patrjoci słowaccy nie dają za wygraną. Niedawniej, jak w Zielone Święta ogłosił poseł Juriga w »Słowackich Ludowych Nowinach« zarys »quasi« konstytucji dla Słowaczyzny, domagającej się dla niej własnego Sejmu i stanowiska »par inter pares« w federacji: Czechy-Morawa-Słowaczyzna. »Slovensky Dennik« zbył ten występ Jurigi krótką notatką i niesmaczną aluzją do zstępowania Ducha św. podczas Zielonych Świąt i pomyłek, jakie się przytem zdarzają.

Pomimo gwałtów i nahalnych swych metod prędzej lub później może udać się Czechom opanowanie Słowaków, lud bierny i marzycielski a przedewszystkiem politycznie jeszcze niewyrobiony. Najlepszym dowodem braku jednolitego programu narodowego może być fakt, że wskutek całkowitej rozbieżności poglądów i idei, odwołany został zjazd słowackiej młodzieży uniwersyteckiej, zwołany do Berna. Czy w niedojściu tego zjazdu do skutku nie była czynną czeska machinacja? Trudno na dystans ocenić.

Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych w Warszawie.

(Ostatnie dni obrad).

Warszawa, 17 maja.

W trzeci dzień Zjazdu, po sprawozdaniu komisji weryfikacyjnej, składał generalny sekretarz Związku, p. Karol Makuch, sprawozdanie z działalności Naczelnego Zarządu Związku za rok 1920. Po nastaniu stanu pokojowego, Zarząd Główny przeprowadził zdecydowaną akcję w kierunku obalenia ustawy o szkole wyznaniowej. Fakt ten stał się w rozwoju szkolnictwa polskiego faktem historycznym. Napotykał Zarząd Główny i na trudności organizacyjne. Próby zbliżenia się do Związku Dzielnicowego (poznańskiego), spełzły na niczem wobec zasadniczych różnic, których istota leży w fałszywem informowaniu opinji tych kolegów przez małe odłamy naucz. i zakusy natury politycznej. Organizacja w jednym roku z 20.000, podskoczyła na 26.000 członków, zgrupowanych w 621 Ogniskach, a w Poznańskiem i Pomorzu doszło 1000 członków, zgrupowanych w 27 Ogniskach.

Po uchwaleniu jednomyślnem wniosków Zjazdu, odnośnie do sprawozdania Naczelnego Zarządu prac, na wniosek komisji lwowskiej, wśród gorących oklasków, nadał Zjazd Naczelnikowi państwa, Józefowi Piłsudskiemu, tytuł honorowego członka i wyłonił deputację do Belwederu w osobach Naczelnego Zarządu i Komisji lwowskiej.

Przy wyborach do prezydjum weszedł, jak co roku, Stanisław Nowak, zasłużony założyciel organizacji. Obrady zamknęły się uchwaleniem szeregu wniosków, opracowanych przez komisje, tudzież wniosków Zarządu.

W czwartym dniu i ostatnim, wspólnie ze Związkiem Zawodowym Naucz. Szk. średnich, obie organizacje zdały sprawozdanie z obu dni obrad i uchwaliły rezolucje w myśl wygłoszonych w pierwszym dniu referatów.

Delegaci udali się tegoż dnia do Belwederu, gdzie przez usta prezesa Nowaka i wiceprezesa Smulikowskiego, powiadomili Naczelnika państwa o uchwale Zjazdu. Naczelnik państwa, podziękowawszy serdecznie, wyszedł do zebranych przed Belwederem uczestników Zjazdu, witany okrzykami. Wieczorem złożył Zjazd na grobach w cytadeli wieniec z napisem: „Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych i Średnich, cieniom nieśmiertelnym bohaterów walki o niepodległość.

KRONIKA.

Kraków, 22 maja.

TYDZIEŃ CZERWONEGO KRZYŻA. Dziś w niedzielę o godz. 9 rano w kościele Marjackim uroczyste nabożeństwo na intencję Czerwonego Krzyża odprawi ks. inf. Wądolny. Równocześnie we wszystkich kościołach kwesta.

Zbiórka przy stolikach na ulicach, wieczorem w kinoteatrach, zaś w teatrach z udziałem artystów.

Po objedzie kwesta na Błoniach, gdzie przygrywać będzie orkiestra zawsze ofiarnych kolejarzy.

Podczas całego tygodnia uprasza się publiczność przy płaceniu rachunków w sklepach, restauracjach i kawiarniach o składanie 1 mk. na bloczek Czerwonego Krzyża. Urzędy, instytucje społeczne i handlowe, biura, młodzież wszystkich zakładów naukowych i rzemieślnicza obiecały się przyczynić do wyników pomyślnych Tygodnia Czerwonego Krzyża.

Nie potrzebujemy przypominać, jakie obowiązki spadają na społeczeństwo polskie wobec Czerwonego Krzyża. Obecnie spadły na tę instytucję ciężkie obowiązki: przedewszystkiem pomoc w każdym kierunku dla Górnego Śląska, następnie opieka nad inwalidami, sierotami i wdowami po poległych, tudzież nad szpitalami dla chorych, dotkniętych przewlekłemi chorobami i opieką nad uzdrowieńcami.

Oddział krakowski Czerwonego Krzyża posiada trzy szpitale w Suchej, Rajczy i Zakopanem. Szpital w Rajczy jest przeznaczony dla gruźlicznych żołnierzy, w dwóch innych urządzi się także przytulisko dla chorych dzieci. Prócz tego przyczynia się do szerzenia oświaty wśród żołnierzy.

Wszystko to wymaga wydatnych funduszów, gdyż różne wydatki krakowskiego Oddziału dochodzą do wielu miljonów marek rocznie, których musi dostarczyć ofiarność publiczna.

POWRACAJĄCYM UŁANOM. Po długim, bo 2½ letnim pobycie na froncie, wrócił do Krakowa 8 pułk ułanów im. ks. Józefa Poniatowskiego, a wrócił otoczony **chwałą męstwa**, jakiego dał dowody na wielu polach bitew Wołynia, Ukrainy, Śląska Cieszyńskiego i wschodniej Małopolski. **Tutaj znacząc każdą drogę** obfitym posiewem krwi, pułk ułanów chowając w swych piersiach sławną tradycję konnicy polskiej, spełnił swój obowiązek. Wśród licznych bitew niejednokrotnie wskrzeszał Somosierrę, niejednokrotnie wprawiał w zdumienie nawet obcych. Ci, co dziś wrócili, niosą przeto w swoich żołnierskich sercach uczucie chlubnie dla Ojczyzny spełnionego obowiązku, radzi, że danem im zostało oglądać swe gniazdo rodzinne i zacząć w niem pracę w zakresie swych zawodów i uzdolnień. Wielu nie wróciło, znacząc swojemi mogiłami granice Polski i dając świadectwo męstwa bohaterów.

I dziś witając tych, którzy wrócili radosnem sercem i głęboką wdzięcznością za ich krwawe zmagania się, za to, że w chwilach ciężkich własną piersią zasłaniali Ojczyznę, równocześnie chylimy czoło przed tymi, którzy pozostali na polach bitew, zanosząc im dziękczynne słowa: Cześć żołnierzowi polskiemu!

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za dusze poległych na Górnym Śląsku bohaterów odbędzie się dnia 24 maja br. o godz. 8 rano w kościele Najświętszej Panny Marji, na które wszystkich rodaków serdecznie zaprasza Towarzystwo obrony zachodnich kresów Polski. Nabożeństwo odprawi ks. infułat dr Czesław Wądolny, mowę żałobną wypowie ks. prof. Rudolf Kraupa.

SKŁADKI NA POWSTAŃCÓW. Zarząd Narodowej Partji Robotniczej wzywa wszystkich swych członków i sympatyków do składania jak najhojniejszych datków tak w pieniężnych jakoteż i w towarach spożywczych na powstańców górnośląskich. Składki należy uiszczać w sekretarjacie N. P. R. przy ul. Karmelickiej 21, parter, w godzinach od 10—1 i od 4—7 wieczór.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 221-szą gimnazjum im. kr. J. Sobieskiego w Krakowie, 222-gą oficerowie, podoficerowie i szeregowcy 44 pułku strzelców kresowych, 223-cią Zygmunt i Filipina Nowiccy, konsul polski w Chicago, 224-tą pułk artylerji górskiej w Nowym Targu i 225-tą miasto Kraków, wpłacając po 80.000 marek za cegiełkę.

RESTAURACJA WAWELU. Dnia 19 bm. odbyło się na Wawelu posiedzenie Komitetu nadzorczego gmachów reprezentacyjnych Rzplitej polskiej z udziałem miejscowych członków wawelskiego Komitetu doradczego. Rozpatrywano kilka spraw zasadniczej dla Wawelu wagi. A więc sprawę ogrzewania Zamku, co do której uchwalono upoważnić kierownictwo do zamówienia projektu ogrzania historycznej części Zamku przy pomocy prądu elektrycznego i ewentualnie część tego projektu wybrać dla wypróbowania tego systemu. Następnie poruszono sprawę umieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego w pałacu król. na Wawelu, przyczem z dyskusji wynikło, że jedynem praktycznem rozwiązaniem kwestji będzie budowa nowego budynku muzealnego, do czego powinien przyczynić się rząd pożyczką z funduszów, przeznaczonych na akcję budowlaną gmin wiejskich.

Na porządku dziennym znalazła się na razie sprawa uregulowania brzegów Wisły pod Wawelem, co do której zgromadzeni w całości przychylili się do stanowiska kierownictwa odnowienia zamku, protestującego przeciw budowie kolei przeładowczej na przestrzeni pomiędzy wylotem ul. Dietlowskiej i mostem na Dębniki, a przeznaczającego tę część wybrzeża jako bezpośrednio dotykającego Wawelu: projektowanego amfiteatru pod Wawelem wyłącznie na cele spacerowe, sportowe oraz dla ruchu statków osobowych i na przystanie dla wewnętrznego handlu, nie wymagającego kolei. Na końcu p. K. Skórewicz, naczelnik zarządu gmachów reprezentacyjnych zawiadomił, że rząd asygnował na odnowienie Zamku 3,600.000 mk. i do końca roku wyasygnuje drugie tyle, jak przewidziano w budżecie.

ZE SPRAW MIEJSKICH. Dnia 19 maja br. odbyło się posiedzenie sekcji II i III pod przewodnictwem wiceprezyd. m. Sarego, na którem uchwalono zmiany opłat za dostarczoną wodę dla zakładu umysłowo chorych w Kobierzynie, oraz zmiany taryfy I, II i III przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej. Wkońcu załatwiono kilka spraw emerytalnych urzędników i służby miejskiej.

O GODZINĘ POLICYJNĄ DLA RESTAURACYJ I KAWIARŃ. Piszą nam z miasta: Zdawałoby się, że po ogłoszeniu w »Monitorze« rozporządzenia rady ministrów, znoszącego ograniczenia co do godziny policyjnej, ustaną natychmiast i w Krakowie dotychczasowe zacieśnienia. Tymczasem właściciele kawiarń i restauracyj do tej chwili nie otrzymali z dyr. policji zawiadomienia urzędowego o rozporządzeniu i w dalszym ciągu zmuszeni są stosować się do dawnych ograniczeń. Czyżby nie było sposobu zerwania z biurokratycznym szablonem?

POGRZEB ŚP. DRA AUGUSTA SOKOŁOWSKIEGO odbędzie się w poniedziałek o godz. 3 po poł.

»PRZYCZYNY BARW W PRZYRODZIE«, odczyt prof. dra Czesława Białobrzeskiego, odbył się 20 bm. w Collegjum Physicum przy licznym udziale słuchaczy. Prelegent przy pomocy dwóch asystentów przedstawił na aparatach rozszczepienie promienia białego na barwy zapomocą pryzmatu, siatki dyfrakcyjnej, przepuszczenia przez wodę z zawiesinami, barwy nadfioletowe (rentgenowskie) — pochłanianie barw przez pewne ciała, fosforyzację itp. Odczyt prof. Kazimierza Roupperta pt. »Barwy kwiatów i owoców« odbędzie się 24 bm.

LICHWA KAWIARNIANA. Po krótkiej przerwie goście kawiarniani zaczynają znowu odczuwać stale podnoszącą się drożyznę potraw, napojów i pieczywa w kawiarniach. Szczególniej daje się we znaki podrożenie pieczywa — które po ogłoszeniu urzędowej zniżki cen, tembardziej razi. Właściciel kawiarni letniej (dawniej Saucra na plantach) sprzedaje słodkie bułki po 12 mk., kawę z cukrem po 14 marek, inne potrawy i napoje w podobnym stosunku, czyli o 10 do 12 procent drożej, aniżeli w innych kawiarniach. Czyżby na tak samowolny wyzysk nie było sposobu? Właściciel wychodzi widocznie z zasady, że zapłaconą poprzednikowi cenę kupna za kawiarnię musi koniecznie w ciągu pierwszego roku odbić i przerzucić na swoich gości.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po południu »Królowa przedmieścia«, wieczorem efektowna »Piękna Marsyljanka«, jutro »Idealna żonka«. We czwartek 26 bm. wchodzi na repertuar doskonała komedja W. Sardou pt. »Rozwiedźmy się« z pp. Morską, Zaleską, Zdańską, Orwidem, Magnuszewskim, Kliszewskim i in. w rolach głównych. Reżyserję sztuki prowadzi p. Kliszewski.

Z TEATRU »BAGATELA«. Jutro w poniedziałek premjera »Złotej cioci« arcywesołej krotochwili Gavaulta z p. Zofją Czaplińską w tytułowej roli.

Z TEATRU »NOWOŚCI«. Dziś w niedzielę po pol. »Hazard«, wieczorem »Błękitny mazur«.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW PRZED SĄDEM. Zdawało się, że szósty dzień rozprawy będzie ostatnim, ale nie tak łatwo jest wyjść z chaosu szczegółów i szczególików, mających sprawę wyświetlić. Powstała kwestja, czy Bromowicz jest medykiem i co to za człowiek. Zaproszono profesorów Uniwersytetu i okazało się, że oskarżony sfałszował sobie różne dokumenta uniwersyteckie, a tak on, jak i Kotarba, wedle zeznań świadka sędziego Turowicza, mieli już za czasów austrjackich różne dochodzenia za fałszowanie dokumentów i świadectw.

Ogólne zainteresowanie wywołał obszerny wywód znawcy dra Wachholza, który stwierdził, że Kotarba jest symulantem, umysłowo zdrowym i wobec prawa odpowiedzialnym. Do tego zdania doszedł znawca, mimo, że już raz wprowadzony w błąd, orzekł odmiennie. Na tle tych sprzeczności wywiązała się długa dyskusja między dr Ostrowskim, obrońcą oskarżonego Kotarby, która zajęła resztę przedpołudnia.

Koło godz. 1 przewodniczący zarządził przerwę półgodzinną.

Po przerwie przystąpiono do przesłuchania świadków odwodowych, powołanych przez obronę. I tak przesłuchano dozorcę więzień i niejaką Annę Kleszową, która była powołaną na okoliczność, czy Drochlich wyjeżdżał więcej razy z Krakowa do Wiednia w czasie od listopada 1919 r. do marca 1920. Wobec tego, że zeznania tego świadka zostawały w rażącej sprzeczności z oświadczeniem innego świadka, prokurator zarządził spisanie protokołu i odstawienie Kleszowej do sędziego śledczego.

Następnie obrona zgłosiła szereg wniosków, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do poniedziałku.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH 1000-MARKOWYCH BANKNOTÓW aresztowano w Krakowie Jakóba Tenzera z Żarek.

MORDERSTWO. Na torze kolejowym w obrębie gminy Bierzanów znaleziono wczoraj rano zwłoki mężczyzny, lat 22 liczącego, nazwiskiem Jachimczyk. O ile stwierdzono, Jachimczyk miał zajście z mężczyzną niewiadomego nazwiska, który zadał mu pchnięcie z tyłu, w lewą łopatkę nożem, czy bagnetem. Dochodzenia w toku.

MILI »GOŚCIE«. Wczoraj około godz. 11 rano goście, których wiózł dorożkarz Wojciech Mendel, pobili ciężko swego woźnicę. Mendel otrzymał kilka ran w głowę, z których jedna w okolicy skroni jest ciężką. Zawezwane pogotowie udzieliło niefortunnemu dorożkarzowi pierwszej pomocy.

WŁAMANIE. Aresztowano w Krakowie Marjana Brodę, lat 29 i Helenę Swirłę, lat 25, którzy włamali się do mieszkania Franciszki Krautwirth w Podgórzu i skradli materję oraz różne przedmioty wartości 100.000 mk.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowano w Krakowie, poszukiwanego za liczne kradzieże z włamaniem Jana Nawrota, lat 26. Na razie stwierdzono 16 włamań, które aresztowany ma na sumieniu.

KRADZIEŻ W MAGAZYNIE WOJSKOWYM W DĄBIU. Pod zarzutem kradzieży 15 nowych rzemieni do uprzęży wojskowych, części ramieni od siodeł, oraz 6 ciepłych kamizelek wojskowych, popełnionej w magazynie zakładu odzieżowego w Dąbiu, policja krakowska aresztowała Jana Mastka, lat 19. Rzeczy odebrano.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. LITER. IM. A. MICKIEWICZA. We wtorek 24 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w Coll. Novum w sali Nr 43, zebranie naukowe członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. Ludwika Skoczylasa pt. »Marja« Malczewskiego, studjum estetyczno-psychologiczne.

WYKŁADY O NAPOLEONIE. Dnia 23, 25 i 27 maja wygłosi dr Kazimierz Morawski trzy wykłady na temat: »Polska polityka Napoleona«.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A B) urządza we wtorek 24 bm. o godz. 6 w. Zwiedzenie Muzeum Czapskich pod kierunkiem dr Fel. Kopery.

Z kraju i ze świata.

SETNE PRZEDSTAWIENIE »GELDHABA« FREDRY odbyło się w piątek w warszawskim teatrze Rozmaitości. Rolę tytułową odtworzył p. Frenkiel.

ZGON ARTYSTY DRAMATYCZNEGO. W Warszawie zmarł śp. Józef Popławski, artysta dramatyczny sceny krakowskiej, kierownik teatru dramatycznego w Warszawie, a ostatnio reżyser teatru miejskiego w Poznaniu.

ROZWIĄZANIE ZACHODNIEJ STRAŻY OBYWATELSKIEJ. »Monitor Polski« zamieszcza rozporządzenie Rady ministrów w przedmiocie rozwiązania zachodniej straży obywatelskiej.

UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA W BYDGOSZCZY. Onegdaj w Bydgoszczy przy udziale miejscowych władz, obywatelstwa i publiczności, szef wojskowej misji francuskiej jenerał Niessel w imieniu rzeczypospolitej francuskiej udekorował dowódcę XV dywizji wielkopolskiej jenerała Junga krzyżem komandora Legji honorowej i komendanta Marche krzyżem oficera Legji honorowej. Po uroczystości odbyła się defilada oddziałów XV dywizji i miejscowego pułku ułanów. Wieczorem odbył się na cześć jenerała Niessla raut w hotelu pod Orłem.

O ARCHIWUM WOJENNE. Na czwartkowem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej zgłosił radny Próchnicki wniosek nagły w sprawie zamierzonego przeniesienia archiwum D. O. G. ze Lwowa do Warszawy. Mówca zaznaczył, że archiwum to zawiera wiele spraw związanych z historją Lwowa od pierwszego rozbioru aż do ostatnich lat wojny światowej. Są tam akty, odnoszące się do spisków wojskowych, do wypadków roku 1831, 1848 i 1863. Mówca żądał, aby prezydjum Rady zaniosło protest w ministerstwie spraw wojskowych przeciw przeniesieniu tego archiwum do Warszawy. Nagłość i wniosek uchwalono jednomyślnie.

WAKACJE DLA MŁODZIEŻY Z KRESÓW. Sekcja opieki nad uchodźcami przy kresowym biskupim Komitecie ratunkowym K. B. K. we Lwowie (ul. Zygmuntowska 4) zwraca się do właścicieli i zarządców dóbr, księży proboszczów i wszystkich, którzy przebywając na wsi mogą przyjąć na wakacje młodzież uchodźczą, z gorącą prośbą o łaskawe przyjęcie tej młodzieży uchodźczej. Sekcja ma umieszczone w bursach i zakładach lwowskich 60 młodzieży męskiej i żeńskiej, która uczęszcza do gimnazjum i szkół przemysłowych. Jestto młodzież od lat 10 do 16, pochodzi z Podola i Ukrainy, skąd ujść musiała przed bolszewikami głównie dlatego, że należała do związków narodowo-polskich.

WIZYTACJA SZKÓŁ NA ORAWIE I SPISZU. — Kurator szkolny na Małopolskę p. Sobiński odbył wizytację szkół na Orawie i Spiszu. W Niedzicy na Spiszu i Lipnicy zwiedził kurator miejscowe szkoły. Dziatwie szkolnej rozdał książki i obrazki. Polskiego zwierzchnika szkolnego witała ludność z wielką sympatją.

TROCKI CHORY NA RAKA. »Russpress« donosi z Rewla: Dzienniki donoszą, że Trocki zachorował poważnie na raka, leczą go najlepsi lekarze w Rosji.

SAMOBÓJSTWO DWÓCH AKTORÓW ROSYJSKICH. Z Wołoczysk donoszą do »Gazety Wieczornej«: Do Wołoczysk przybyła grupa artystów teatrów kijowskich, składająca się z ośmiu osób, noszących się z zamiarem przejścia granicy. Jednakże wskutek nowego rozporządzenia władzy centralnej, nakazującego nieprzepuszczania nowej fali uciekinierów, artyści musieli »nolens volens« przejść z powrotem na stronę rosyjską. Tutaj otoczył ich natychmiast specjalny oddział czerezwyczajki, następnie osadzono wszystkich w więzieniu, z którego mieli zostać odtransportowani przez Płoskirów do Kijowa do dyspozycji władzy tamtejszej. Z jednej strony strach przed czekającą ich surową karą — artyści w Sowdepji są bowiem upaństwowieni i wszelkie samowolne wyjazdy uważane bywają za dezercję — z drugiej zaś strony widmo konieczności powrotu do »bolszewickiego raju« wywołało u dwóch artystów tak silny rozstrój nerwowy i niechęć do życia, iż postanowili je zakończyć. Jeden z nich miał przy sobie w więzieniu przypadkowo brzytwę, poderżnął więc sobie gardło; towarzysz również w podobny sposób pozbawił się życia. Pierwszy zginął natychmiast, drugi, gdy go spostrzeżono, dawał jeszcze słabe oznaki życia, nie ma wszakże nadziei uratowania go.

WYJAZD B. CESARZA KAROLA Z SZWAJCARJI. Z Berna szwajcarskiego donoszą: Były cesarz austr. Karol zawiadomił Radę związkową, że w ciągu września zamierza opuścić definitywnie Szwajcarję. Prosił on równocześnie, aby do tego czasu Rada związkowa pozwoliła mu na pobyt. Ponieważ Karol zgodził się na warunki, iż przez ten czas nie będzie ani on sam, ani też jego otoczenie uprawiać polityki, Rada pozwolenia tego udzieliła.

ZORZA POŁNOCNA. W nocy z dnia 14 na 15 bm. spostrzegł kierownik wiedeńskiego Obserwatorjum astronomicznego, Palisa, dużą zorzę północną o bladoróżowem, ale silnem świetle. Słupy światła wzniosły się pionowo aż do wysokości 30 stopni. O świcie zorza północna zniknęła. Dnia 15 bm. rano spostrzegł Palisa na środku tarczy słonecznej wielką plamę, którą można było widzieć gołem okiem przez okopcone szkło. Plamy słoneczne występują po każdej zorzy północnej.

Jak donosi telegram z Waszyngtonu, tejsamej nocy zorza północna spowodowała w całej Ameryce północnej znaczne zaburzenia w ruchu telegraficznym. Nowy York był zupełnie odcięty od świata. Obserwatorjum astronomiczne w Waszyngtonie twierdzi, że zorza północna była wynikiem wielkiej plamy słonecznej.

EKSPLOZJA W FABRYCE PROCHU. Z Waszyngtonu donoszą: Fabryka dla produkcji bezdymnego prochu Wilmington została wysadzona w powietrze. Straty są olbrzymie. Straty w ludziach nie są jeszcze wiadome. Eksplozję słychać było we Filadelfji.

ZMARLI.

Wincenty Gawlas, kupiec i obywatel m. Krakowa, zmarł w Krakowie w dniu 21 bm., przeżywszy lat 51. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 23 bm. o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Jagiellońskiej 7.

Aurelja z Grabowskich Trzopowa, żona sekretarza magistratu krakowskiego, zmarła nagle wczoraj w 30 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 5 po poł. z kaplicy cmentarnej.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 22 bm. po poł.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«, wieczorem »Księga Hjoba«.

Poniedziałek, 23 bm.: »Księga Hjoba«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Niedziela, 22 bm. po poł. »Księżniczka czardasza« wieczorem »Piękna Marsyljanka«.

Poniedziałek, 23 bm.: »Idealna żonka«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Niedziela, 22 bm. popoł.: »Niespodzianki rozwodowe«, wieczorem »Panna Maliczewska«.

Poniedziałek, 23 bm.: »Złota ciocia«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Niedziela, 22 bm. po poł.: »Hazard«, wieczorem »Błękitny mazur«.

Poniedziałek, 23 bm.: »Wieczór baletowy.

Teatr im. J. Słowackiego.

»KSIĘGA HJOBA«.

Komedja warszawska w 3 aktach Br. Winawera.

»Rzecz dzieje się w Warszawie w czasach mizerji powojennej i upadku literatury dramatycznej«, czytamy na afiszu. — W istocie, gdyby chodziło o dokładniejsze oznaczenie treści i zawartości komedji p. Winawera, trudno byłoby znaleść określenie właściwsze. Jest to czysto warszawska sztuka, jak czysto warszawskim, lokalnym jest talent satyryczny p. Winawera, którego czwarty już z rzędu utwór pojawia się na afiszu naszych teatrów.

Ze względu na efemeryczny rodzaj sztuki, niepodobna wróżyć trwalszego powodzenia »Księdze Hioba«, w której dominującą rolę odgrywa czynnik satyryczny. Autor, znający wybornie życie Warszawy i Warszawki, stanął sobie gdzieś na uboczu i czułym aparatem fotograficznym dokonał żywych, aktualnych zdjęć, z których następnie ułożył obraz sceniczny, zajmujący lokalnym kolorytem. Wtłoczył do niego p. Winawer wszystko, co rzuca się dziś oku, nastawionemu krytycznie do obserwacji. Mamy tu wzorki ze świata niedoli inteligencji, gdzie młody uczony, dr Horup, przyjmuje obowiązki montera, następnie po rozejściu się z żoną, śpiewaczką kabaretową, zostaje aresztowany za utrzymywanie tajnego domu gry. Po odsiedzeniu kary, żeni się z jedną ze skompromitowanych dam, tancerką, Polą Olską, i wraz z nią wyjeżdża do Ameryki, gdzie mu się udało spieniężyć swój wynalazek.

Sztuka p. Winawera nie ma jednolitej, dobrze skonstruowanej akcji. Posiada tylko walory przeniającej, dosadnej satyry na powojenną mizerję. Dużo w niej humoru, czasem przedniego, dużo gryzącej ironji, ujętej w błyskotliwe djalogi, podstawiające zwierciadło płytkości warszawskiego myślenia. Jest to wogóle migawkowe zdjęcie dzisiej

szej Warszawy z jej paskiem, systemem protegowania nieuków i niedorostków na posady ministerjalne. Jako kompozycja, utwór nie wykazuje postępu w dorobku autorskim twórcy »Roztworu prof. Pytla«.

Rzecz była przygotowana bardzo starannie przez p. Sosnowskiego, który równocześnie odegrał rolę Iocenta Herapa. W innychc rolach zajmujące typy i sylwetki stworzyły panie Pancewiczowa i Hańka, oraz pp. Wasilewski, Nowakowski, Solarski Szymański. **W. Pr.**

Teatr powszechny.

»IDEALNA ŻONKA«.

Operetka w 3 aktach I. Brammera i Gruenwalda. Muzyka Fr. Lehara.

JUBILEUSZ ADOLFINY ZIMAJER.

Ostatnia faza twórczości Lehara wchodzić poczyna podobnie, jak było u Offenbacha, w sferę aspiracyj operowych. Tylko, gdy u Offenbacha »Opowieści Hofmana« miały wszystkie cechy opery komicznej i cały ton tego utworu dostrojony był do wyższego lotu operowego, u Lehara tylko poszczególne partje mają znamiona tych aspiracyj, podczas gdy całość zamyka się jeszcze w skromniejszych ramach recepty operetkowej. »Idealna żonka« jest operetką stylową o nieprzemijających wartościach — ale w stosunku do »Wesołej wdówki« nie przynosi ani cząstki tych śpiewnych melodyjnych motywów, któremi nas czarowała wymieniona operetka.

Pod względem muzycznym znamionuje utwór ten zmężnienie i spoważnienie talentu kompozytorskiego i wiedzy muzycznej. Libretto opowiada o przygodzie pewnego wicehrabiego, który, korzystając z wyjazdu żony, nawiązuje romans z baletnicą, nie wiedząc, że własna jego żona dla wypróbowania wierności małżonka, przybrała postać uroczej kusicielki. Na tem tle rozsnuł kompozytor dużo motywów sentymentalnych i tanecznych, z których tylko niewiele utrwala się w uchu. Niemniej jednak dwa duety, taniec lalek i liczne »ensamble« zalecają się zręczną fakturą, rytmiką i płynnością melodyj.

Na czele wykonawców stanęła p. Helena Schupp-Krzyszowska w tytułowej partji, rozwijająca niepowszedni wdzięk w śpiewie i grze scenicznej, wskrzeszając pamięć najświetniejszych swoich z czasów lwowskich sukcesów. Inne partje spoczęły w rękach pp. Korabianki, Ostrowskiego, Minowicza i Ostoji, którzy stworzyli kapitalny zespół, zbierając rzęsiste oklaski.

Bohaterką wszelako wieczoru i przedmiotem najgorętszej owacji ze strony publiczności była jubilatka, p. Adolfina Zimajer, której świętem był wieczór wczorajszy. W małej, ale dosadnej rólce Madame Gigi stworzyła jubilatka drobne arcydzieło aktorskiej roboty, w którem talent jej rzucił kilka jasnych błysków. Nie o to jednak chodziło onegdaj, gdyż już samo ukazanie się ulubienicy publiczności powitano grzmotem długo niemilknących oklasków. Jeszcze szersze rozmiary przybrała owacja, gdy po drugim akcie podniosła się zasłona i ukazała wzruszającą scenę uczczenia zasłużonej artystki. Na scenie ustawili się półkolem artyści i artystki nie tylko teatru Powszechnego, ale wszystkich scen krakowskich. Jubilatkę wprowadzili wśród grzmotu powitalnych oklasków dyr. J. Wiśniowski i reżyser p. Lelewicz, poczem dyr. Wiśniowski zwrócił się do jubilatki z serdecznem przemówieniem, wyrażając jej hołd imieniem teatru i przypominając jej bujną i pracowitą pełną uznania i powodzenia 50-letnią działalność artystyczną na polskich i zagranicznych scenach, zapisaną złotemi głoskami w historji teatru. Drugim mówcą był najstarszy kolega i towarzysz pracy jubilatki, p. Lelewicz, który złożył jej życzenia w imieni kolegów i koleżanek z teatru Powszechnego. Trzecim wreszcie mówcą był p. Boroński, delegat Związku artystów z Warszawy. Odczytaniem telegramów od wszystkich teatrów polskich i złożeniem stosu wieńców, kwiatów i upominków, zakończyła się wzruszająca uroczystość, zapisując jedną więcej pamiętną kartę w kronikach naszej drugiej sceny. **W. Pr.**

Różne wiadomości polityczne.

WYMIANA NOT POMIĘDZY RZĄDEM ROSYJSKIM A POLSKIM. Komisarz ludowy rządu rosyjskiego, Cziczerin, przesłał do rządu polskiego notę, w której zwraca uwagę rządu polskiego na działalność oddziałów wojskowych, które dawniej znajdowały się pod dowództwem Bałachowicza, Denikina i innych, a których resztki obecnie jeszcze dokonują operacyj, zmierzających do naruszenia bezpieczeństwa publicznego i spokoju w różnych miejscowościach Rosji i Białorusi.

Rząd polski w odpowiedzi na wymienioną notę odpowiedział, że mimo najlepszych chęci nie mógł znaleść nic, coby stwierdzało słuszność tych zarzutów.

Natomiast rząd polski musi skonstatować, że organy rządu sowieckiego usiłują przez swoich wysłańców stworzyć na polskiem terytorjum szereg organizacyj, zmierzających do obalenia demokratycznego ustroju społecznego. W dalszym ciągu nota polska podaje szereg faktów, stwierdzających istnienie silnej agitacji komunistycznej, prowadzonej przez osoby, przybyłe z Rosji do Polski.

ZMIANY NA PLACÓWKACH POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI. »Robotnik Śląski« donosi na podstawie informacyj, otrzymanych, jak twierdzi, z zupełnie pewnego źródła, że dotychczasowy poseł polski w Pradze p. Malczewski zostanie odwołany, na jego miejsce zaś w najbliższych dniach przybędzie poseł Lasocki, członek stronnictwa ludowego (»Piastowców«). Takisamo ulegnie zmianie placówka polska w Mor. Ostrawie. Dotychczasowy bowiem kierownik tejże wicekonsul Jerzy Lechowski ma być odwołany, zaś na jego miejsce przybędzie p. Stefan Bratkowski, twórca praskiej umowy czesko-polskiej z 28 listopada ub. r.

Jako pewnik też uchodzi, że ma powstać nowa placówka polska na Słowaczyźnie, albo w Koszycach, albo też w Bratisławie (Proszburg). Zmiany te mają nastąpić w najbliższych dniach.

GRUPA PRZYJACIÓŁ POLSKI WE FRANCJI. W pałacu burbońskim w Paryżu utworzyła się grupa przyjaciół Polski, która wybrała na prezydenta Manna, a wiceprezydetami Reaugauda, Ehrlicha i Escutira.

STOWARZYSZENIE FRANCUSKO-POLSKIE W PARYŻU. Na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem Noulensa, prezesa Stowarzyszenia francusko-polskiego, wygłosił odczyt o Polsce członek instytutu franeuskiego Emil Bourgeois. Mówił on o długiej martyrologji polskiej, jaką Polska przechodziła od czasu bitwy pod Waterloo do roku 1870. Przypomniał bitwy, staczane w obronie swej wolności i wskazał na stałą pomoc, jakiej udzielała jej Francja wtedy, gdy inne wielkie mocarstwa odnosiły się do niej obojętnie, albo wyrażnie wrogo. W końcowym ustępie swego przemówienia prelegent wystąpił stanowczo przeciwko mowie Lloyd Georgea, który zdaje się nie wiedzieć o krwi przelanej przez Polaków dla odzyskania niepodległości.

MILITARNA POLICJA W GDAŃSKU. (E. E.) »Danziger Arbeiter Zeitung« podaje charakterystyczne szczegóły ostatnego posiedzenia komisji głównej sejmu gdańskiego. Na interpelację jednego z posłów, ilu urzędników policji liczy Gdańsk, senator Schümmer odpowiedział, że na terytorjum wolnego miasta znajduje się obecnie 1319 urzędników policyjnych, których część należy do policji ochronnej, reszta zaś do t. zw. niemieckiej Blaupolizei. Policja ochronna liczy 232 oficerów, urzędnicy policji ochronnej ćwiczą się codziennie w rzucaniu granatami, zastosowując system używany w armji pruskiej. Wkońcu zabrał głos poseł Man, który stwierdził, że Gdańsk nie potrzebuje utrzymywać własnego wojska, wobec prawdopodobnego oddania Polsce mandatu wojskowej obrony Gdańska.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH. Reprezentant prasy litewskiej wręczył dziennikarzom w Rewlu zaproszenie na konferencję państw bałtyckich, która się odbędzie w Kownie dnia 25 maja.

Miljonówka.

W wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer **0,515.656**, zakupiony w kasie skarbowej w Łodzi.

Dział ekonomiczny.

BRAK KAPITAŁU W ŻYCIU GOSPODARCZO-FINANSOWEM.

Olbrzymia ilość znaków obiegowych, rodzi przypuszczenie, że kapitału inwestowanego w intensywnym ruchu gospodarczo-finansowym nietylko jest wiele, ale co więcej, że panuje jego nadmiar. Rzecz tymczasem przedstawia się wprost odwrotnie. W miarę wzrostu sum emitowanych, kapitału tego jest coraz mniej, a nawet w pewnych okresach, zwłaszcza przed puszczeniem w obieg nowych banknotów, odczuwa się u nas dość dotkliwy głód kapitału.

Składa się na to wiele przyczyn. Inflacja i gorączkowy ruch inwestycyjny, są to zjawiska nietylko pozostające we wzajemnym stosunku, ale nawet przedstawiające związek wprost nierozerwalny, tak, że nowe emisje znaków obiegowych, automatycznie tworzą zapotrzebowanie kapitału, przedewszystkiem dla celów inwestycyjnych. Gromadzący się w bankach kapitał, tworzy podstawę do ożywienia rozlicznych konjunktur ekonomicznych. Równocześnie jednak panująca drożyzna zmusza jednostki gospodarcze, celem zaklimatyzowania się w nowej sytuacji finansowej, do czynnego wystąpienia na rynku pieniężnym. W miarę przekształcania się kapitału płynnego w kapitał stały, skoncentrowane w bankach środki pieniężne rozpraszają się w obiegu, aby potem znowu powrócić do banków i stać się środkiem do rozwoju gospodarstwa narodowego.

Tego rodzaju cyrkulacyjny ruch kapitału, gdyby odbywał się po linji regularnego obiegu, sprzyjałby wszelkiego rodzaju interesom ekonomicznym. Tak jednak nie jest. Inflacja i inwestycja, jakkolwiek się wzajemnie uzależniają, jednak rozwój ich nie odbywa się z równoległą siłą. W miarę emisji nowych banknotów, wzrasta drożyzna, wskutek czego życie gospodarcze odczuwa coraz większy głód kapitału, który, zmieniając się w obieg pieniężny, zostaje w drodze uwięziony dla rozmaitych zapotrzebowań, a temsamem traci możność ponownego odpływu i zasilania licznych zbiorników kapitału swobodnego. W drodze powrotnej do banków kapitał, rzucony w obieg, przedostaje się w ilości znacznie zmniejszonej, a temsamem banki w tej drugiej fazie, już po powrocie kapitału, stając ponownie na usługi gospodarstwa narodowego, posiadają go znacznie mniej.

W trzeciej fazie kapitał ten zostaje jeszcze bardziej zmniejszony, tak, że wreszcie nawet w części nie może pokryć zapotrzebowania instytucyj przemysłowych. Poprzednia obfitość gotówki zaczyna ustępować miejsca brakowi. Pojawia się konieczność nowej emisji. Następna emisja przechodzi tęsamą koleją. A więc wzmożona drożyzna, rozpływanie się kapitału po drodze w chwili, gdy jest w fazie swobodnego obrotu, i w rezultacie tensam głód kapitału. Wprawdzie znaków obiegowych jest więcej, ale już równocześnie siłą konieczności przyłącza się do tego większe ich zapotrzebowanie i znowu potrzeba nowej emisji.

Poza wzmożeniem się drożyzny, ważną przeszkodą w kierunku normalnego obiegu kapitału, jest fakt, że kapitał, świeżo emitowany w znacznej części zwraca się do wsi, jako głównego producenta miast. Tymczasem prymitywne metody pieniężnej gospodarki naszego włościaństwa, słabo rozwinięta organizacja drobnego kredytu rolnego, stosunkowo niewielkie potrzeby ludności wiejskiej, oraz znaczny stopień jej samostarczalności gospodarczej, powodują, że część kapitału, rzuconego w obieg, wieś przechowuje u siebie w zaoszczędzonej gotówce, powodując w ten sposób jego wycofanie z obiegu. Szczególnie dobrym nauczycielem dla wsi w kierunku gromadzenia kapitału stała się zapowiedziana reforma rolna.

Wszystkie wskazane przyczyny nader szkodliwie wpływają na rozwój życia ekonomicznego. — Wzrastająca drożyzna zmusza przedsiębiorstwa do coraz to znaczniejszego powiększania kapitałów zakładowych. Celem zapełnienia powstałej luki, przedsiębiorstwa zwracają się do banków, aby z ich funduszów utrzymać się na właściwym stopniu mocy finansowej. W miarę jednak zmniejszonej rozporządzalności kapitałów przez banki, zapotrzebowanie to coraz słabiej zostaje pokryte i następuje wstrzymanie rozwoju przedsiębiorstw. Dlatego też oszczędzanie rynku pieniężnego, unikanie wszystkiego, co bez niewątpliwej korzyści dla naszego położenia ekonomicznego, powodować może jakiekolwiek utrudnienia w dziedzinie zaspakajania potrzeb kapitału płynnego ze strony przemysłu, staje się nakazem bezwarunkowym.

Mówi się o nadużyciach. Prawda, zdarzają się i one drogą tworzenia przedsiębiorstw sezonowych, nie należy jednak tego sądu przenosić na ogół życia ekonomicznego, dowodząc, że fakt coraz to nowych emisyj jest świadectwem niezdrowego gryndęrstwa. Dość przytoczyć kilka cyfr.

Jak podaje »Przemysł i Handel«, w b. Kongresówce i w Małopolsce w ubiegłym roku uskuteczniono emisje akcyj na ogólną sumę 4.709.7 miljonów Mkp., z czego 2.897 miljonów Mkp. przypada na emisje spółek, istniejących z tytułu podwyższenia ich kapitału. A więc prawie 62 procent zapotrzebowania kapitału miało swoje źródło w usiłowaniach dawnych jednostek gospodarczych, przystosowania swojego stanu finansowego do radykalnie zmienionych warunków bytu. Z drugiej strony pozostały kapitał w wysokości 1.812.6 miljonów Mkp. został użyty dla nowo założonych spółek, z tego jednak prawie 60 procent przypada na przemysł, w którego bujnym rozkwicie kraj najżywiej jest zainteresowany. Wobec tego widocznem jest, że tłumienie życia akcyj, równa się podcinaniu korzeni własnego życia gospodarczego.

Co więcej, **nawet pewne sfery rządowe wychodzą** z założenia, że emitowanie nowych papierów jest niepożądane, że ma charakter wybitnie spekulacyjny, a tłumienie ruchu w tym kierunku znakomicie przyczyni się do tego, że oswobodzone środki pieniężne zwrócą się ku papierom państwowym i zaspokoją na pewien czas gwałtowne zapotrzebowanie skarbu. Twierdzenie to jest mylne choćby z tego powodu, że kapitał, doprowadzony do omijania w pewnym stopniu rynku papierów dywidendowych, nie da się tak łatwo skłonić do przerzucenia się w dziedzinę walorów państwowych i że znajdzie dla siebie inne pole działania, przedewszystkiem rynek dewizowy.

Okazuje się tedy, że tworzenia spółek akcyjnych, oraz emisyj papierów wartościowych, nie można wiązać z nadużyciami. Jest wyłącznie konsekwencją głodu kapitału, oraz nieugiętą koniecznością przystosowania się warunków jednostek gospodarczych do ustawicznej finansowej fluktuacji naszego życia ekonomicznego.

STRAJK W ZAGŁĘBIU NAFTOWEM. Z Borysławia donoszą 19 b. m.: Strajk w całem Zagłębiu trwa dalej. Robotnicy zachowują się spokojnie i oczekują dalszego rozwoju wypadków. Ogólny strajk wybuchł również przedwczoraj w całym okręgu naftowym krośnieńskim. Maszyny zatrzymano, wypuszczono wodę z kotłów, kopalnie pozostawiono bez opieki i nadzoru. Ochronę kopalń i rafinerji objęło wojsko. Zachodnio-karpacka Izba pracodawców wydała odezwę do robotników przemysłu naftowego, w której wzywa w imię dobra ojczyzny i interesów narodowych do zaniechania strajku i powrotu do pracy.

* **Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO.** W Bielsku, wcielonem do Polski, dużem centrum fabrycznem, bo mającem 126 fabryk, będących wyłącznie w rękach niemieckich, zaszedł w ostatnich dniach fakt doniosłej wagi. Fabryka papieru braci Pam, Niemców z Czech, przeszła w polskie wyłącznie ręce. Nabyła ją znana firma S. W. Niemojowski i Spółka przy pomocy Polskiego Banku Przemysłowego, Banku Krajowego i Hipotecznego. Założyciel tej firmy, p. Stefan Wierusz Niemojowski, kierujący jako główny współwłaściciel od lat wielu lwowską fabryką konfekcji papieru, skorzystał z przypadku, że bracia Pam chcieli sprzedać swoją fabrykę w Bielsku (z powodu, iż cłowa linja graniczna Polski rozdzieliła ich od głównej fabryki w Czechosłowacji) i postanowił połączyć bielską fabrykę papieru ze swoją fabryką konfekcji, a to celem uzyskania własnego surowca i obniżenia kosztów tak drogiej dziś produkcji. — Przy współdziałaniu powyższych polskich banków przyszło już do skutku kupno bielskiej fabryki i od 1 maja b. r. fabryka, będąca dzień i noc w ruchu, przy pracy dwóch papiernic, a produkująca koło półtora wagonu papieru na dobę, idzie na rachunek nowej polskiej spółki.

Maszyny konfekcyjne kopertowe firmy S. W. Niemojowski i Spółka przenosi się do Bielska, gdzie uzupełnione jeszcze dalszemi, rozpoczną w lipcu produkcję kopert, obliczoną na 200 miljonów sztuk rocznie. Odbiorcami będą głównie instytucje rządowe. Nadto konfekcja obejmie torebki i worki papierowe kupieckie. Fabryka bielska pod firmą: S. W. Niemojowski będzie produkować zresztą i nadal papier rotacyjny dla większych dzienników, konceptowy dla biur, pakunkowy i kartonowy.

* **SZKODLIWE ZAKAZY PRZYWOZU.** Ze sfer kupieckich piszą nam: Od dłuższego czasu zakazany jest przywóz następujących artykułów do kraju: batystów białych i kolorowych, opali białych i kolorowych, etaminów, podszewki męskiej i damskiej, zefirów tkanych, chustek letnich bawełnianych i wełnianych, welwetów, aksamitów bawełnianych, kretonów drukowanych, tybetów na odzież włościańską, kretonów wielobarwnych, woali, kaszmirów wełnianych, chustek kaszmirowych, muślinów i organtyny dla celów hygjenicznych, bielizny stołowej, chusteczek do nosa, płótna na suknie, płótna pikowego i panama na odzież i bieliznę, pół jedwabnych podszewek i t. d.

Wobec tego, że artykułów tych w kraju się nie wyrabia, a wobec zupełnego wyczerpania zapasów z jednej a wielkiego popytu z drugiej strony, zwracają kupcy działu bławatnego uwagę konsumentów na to, że wszelkie starania ze strony kupców o uzyskanie pozwolenia przywozu nie odniosły skutku i że kupcy nie ponoszą odpowiedzialności za brak tych artykułów i zmuszeni będą sklepy swoje z powodu zupełnego wyczerpania zapasów w najbliższym czasie zamknąć.

Jako jedyny sposób zapobieżenia brakowi uważają kupcy akcję konsumentów u władz, aby ograniczenia przywozowe zostały zniesione.

KREDYT DLA DROBNEGO PRZEMYSŁU. Komisja kredytowa obwodu krakowskiego dla drobnego przemysłu i rękodzieła, przyznała 10-ciu rękodzielnikom kredyt ulgowy w łącznej kwocie 2.520.000 mk.

TARG POZNAŃSKI. Prace około urządzenia targu w Poznaniu są na ukończeniu. Około 1100 firm stanęło w szeregu wystawców. Świeżo powstający przemysł chemiczny (techniczny i farmaceutyczny) wysłał znaczną liczbę reprezentantów. Aczkolwiek pracujący w trudnych warunkach, okaże się przemysł włókienniczy w należytej szacie, obok zabawkarstwa, szczotkarstwa itp. Zadziwiającemi wprost będą okazy metalowe począwszy od drobnej stalki, skończywszy na precyzyjnej wielkiej maszynie. Meblarze i stolarze przesyłają od drobnych wyrobów kuchennych, skończywszy na najwykwintniejszych meblach stylowych. Przez wojnę podupadły przemysł drukarsko-litograficzny uwidoczni na »targu« swoją żywotność. Fabrykanci wyrobów alkoholowych spodziewają się, stanąwszy nader licznie do współzawodnictwa, wielkiego eksportu zagranicę.

* **ZAPŁATA CEŁ W ZŁOCIE—AGIO W GDAŃSKU.** Wedle zarządzenia senatu wolnego miasta Gdańska, postanowiono na podstawie paragrafu 1 prawa Rzeszy w sprawie zapłaty ceł w złocie, że agio przy zapłacie cła w wolnem mieście Gdańsku wynosi aż do odwołania 900 procent. Cło od wartości tabaki dla fabrykacji cygar, tabaki do żucia i zużywania nie będzie zmienione.

* **POLSKO-RUMUŃSKA UMOWA HANDLOWA.** Z Bukaresztu donoszą nam: Minister spraw zagranicznych oświadczył, że są w toku rokowania pomiędzy Polską a Rumunją w sprawie umowy handlowej i konwencji morskiej. Rumunja da Polsce pierwszeństwo w porcie Braila.

* **WYSTAWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO W BUKARESZCIE.** Według raportu oknsulatu polskiego w Rumunji, byłoby obecnie na czasie utworzenie w Bukareszcie stałej wystawy prób i wzorów przemysłu polskiego. Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie zwróciła się przeto do firm przemysłowych z wezwaniem, aby zechciały donieść, czy i pod jakiemi warunkami byłyby skłonne próbki swoich wyrobów wysłać na taką wystawę.

DEMOBILIZACJA KONI. W związku z demobilizacją koni, zostało przekazane do tej pory rolnictwu przeszło 50 tysięcy koni, dzięki czemu setki morgów ziemi, które leżały w braku sił pociągowych odłogiem, zostały obsiane.

ZWROT KONI, WYWIEZIONYCH PRZEZ NIEMCÓW. Z Warszawy telefonują nam: W tych dniach z ramienia ministerstwa rolnictwa wyjechała do Wiesbadenu komisja, celem odbioru i przetransportowania do kraju około 10.000 koni, uprowadzonych w swoim czasie przez okupantów.

* **REKWIZYCJA WALORÓW CUDZOZIEMSKICH, NALEŻĄCYCH DO NIEMIEC.** Ministerstwo skarbu Rzeszy niemieckiej urzędowo uprzedziło niemieckich posiadaczów walorów państw obcych: papierów państwowych, oraz prywatnych, przynoszących stały zysk, że walory te będą zarekwirowane przez państwo na cele odszkodowań. Rekwizycja ma być uskutecznioną na tychsamych zasadach, co analogiczna rekwizycja w roku 1919 na cele aprowizacyjne. Zachodzi przypuszczenie, że również walory cudzoziemskie prywatne o zysku zmiennym będą przedmiotem rekwizycji.

20.000 METALOWCÓW CZESKICH STRAJKUJE. (E. E.) Strajk w przemyśle metalurgicznym rozszerzył się na cały obszar środkowych Czech. Przyłączyli się robotnicy ze Schlan, z Pardubic, Sadowej, Kładna, Radowic itd. Strajkuje przeszło 20.000 robotników w 54 fabrykach. Rząd wysłał ministra opieki socjalnej dra Grubera celem wszczęcia rokowań z robotnikami.

* **MIĘDZYNARODOWY JARMARK WZORÓW** odbędzie się dnia 15 czerwca w Padwie. Hale wystawowe, specjalnie wybudowane dla tych celów, wznoszą się na powierzchni 16 ha własności stałego komitetu organizacyjnego. Miejsca wystawowe są różnych wymiarów. Również zważa się na stronę praktyczną, jak i estetyczną. Towary będą wystawione w zwyczajnym składzie. Po regulamin udziału w jarmarku należy się zwrócić do włoskiego konsula w Gdańsku.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Na wczorajszem zebraniu obroty papierami dywidendowemi niemal, że ustały. Dokonano kilku transakcyj zaledwie dwoma gatunkami, przyczem »Polska Nafta« straciły 75 punktów, »Siersza elektryczna« niezmienione.

Również akcje bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Ogólna hauss'a walut i dewiz na szczęście już ustała. Tylko franki mocniejsze o 2 punkty, a lei o 1. Natomiast korony austrjackie słabsze o 2 punkty.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 21 maja 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	525'—	575'—
Bank Hipoteczny	650'—	700'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	725'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A	200'—	—'
Bank Kredytowy w Warszawie V	2500'—	2800'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe I—III	775'—	850'—
Polskie Tow. handlowe IV	750'—	800'—
Żegluga Polska	475'—	525'—
Zieleniewski	6000'—	6500'—
Warsz. Ska bud. parow. II em.	2000'—	2200'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	4500'—	4800'—
»Trzebinia« fab. masz. i narz. rol.	2200'—	2400'—
»Automotor« fabryka samochodów	1900'—	2100'—
»Górka« fabryka cementu	6800'—	7200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5000'—	5300'—
»Tepega« Tow. dla przeds. górn.	6400'—	6700'—
Polska Nafta	1425'—	1475'—
Transakcja	1425'—	1475'—
Elektrownia w Sierszy	1500'—	1600'—
Transakcja		1550'—
»Gikos« T. A.	3600'—	3800'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	900'—	1000'—
Fabr. przetw. Pauszcz. w Trzebini	2600'—	2800'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3600'—	3800'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3600'—	3800'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	860'—	900'—	860'—	900'—
Franki francuskie	76'—	80'—	78'—	82'—
Franki szwajcarskie			160'—	170'—
Funty szterlingi	3300'—	3600'—		
Marki niemieckie	15'—	16'—	15'—	16'—
Korony austr.	1'50	1'65	1'60	1'70
Korony czeskie	12'75	13'75	13'—	14'—
Lei rumuńskie	15'—	16'—	16'—	17'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 21 bm.: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 228—231—226, 5% Warszawy trans. 331, żądano 334, poszukiwano 329.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 910'50, 917'50—915, sprzedaż 915, kupno 885, franki francuskie czeki trans. 82—84—83'25, sprzedaż 84, kupno 81'50, dolary kanadyjskie gotówka trans. 765, funty szterlingi czeki trans. 3700—3690, marki niemieckie czeki, trans. 15'75—15'85, sprzedaż 15'85, kupno 15'30, Gdańsk czeki trans. 15'75—15'85, sprzedaż 15'85, kupno 15'30.

Akcje warszawskie: Bank kredytowy 1—5 emisja 2250, Bank handlowy 9—10 emisja 1325—1350, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2200, Bank zachodni 6 emisja 1250, Lilpop-Rau-Lewenstein 2425—2450, Rudzki 18750—18600, Starachowice 1—2 emisja 6100—5925—5950, Towarzystwo zakładów żyrard. 32000—31750, Handel i żegluga 1—3 emisja 2250—2275, Borkowski 1—4—5 emisja 1425—1360—1385, Firley emisja z 1921 r. 800, Warszawska fabryka cukru 8475 Polska Nafta 1—2—3 emisja 1425—1450.

GIEŁDA BERLIŃSKA z 21 bm.: Dolary 58'70, belgijskie 516'50, funty 237'25, francuskie 517, włoskie 327, polskie 6'75, czeskie 88'40, austr. stare 18'95, stemplowane 11'10, rumuńskie 102'75, szwajcarskie 1076'25, Amsterdam 2132'85, Bruksela —, Antwerpja 519'45, Kopenhaga 1088'90, Sztokholm 1400'05, Chrystjanja 944'05, Włochy 328'65, Londyn 237'50, Nowy York 59'45, Paryż 517'45, Szwajcarja 1072'65, Hiszpanja 799'25, stemplowane wiedeńskie 14'93, Praga 88'15 Budapeszt 27'67, Helsingfors 124'10.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 21 bm.: Berlin 9'40, Holandja 199'75, Nowy York 554, Londyn 22'16, Paryż 48'55, Medjolan 30'90, Bruksela 48'50, Kopenhaga 101, Sztokholm 131'25, Chrystjanja 88'75, Madryt 71'25, Buenos Aires 170, Praga 8'20, Budapeszt 2'60, Zagrzeb 4'50, Bukareszt 9'85, Warszawa 0'60, Wiedeń 1'37½.

GIEŁDA PARYSKA z 21 bm.: Renta francuska 3% 57'15, renta francuska 67'60, 5% 82'70, 4% hiszpańska zagraniczna 128, 5% rosyjskie 28'10, 4% zjednoczone tureckie 42'05, Bank paryski 418, Kredyty lyońskie 1465, Kanał Sueski 5880, Baku 2780, Lianossow 486, Malcew 299, Le Naphte 393, Rio Tinto 1515, De Beers 495, Goldfillds 41, Tanganika 67'75, Randmine 104'50, Lombardy 27'50, Losy tureckie 80, Konsole rosyjskie 22'75.

Weksle na Niemcy 18'17, na Pragę 17'10, na Wiedeń 8, na Amerykę 11'36½, na Belgję 99'75, na Anglję 45'44½, na Holandję 408'50, na Włochy 63, na Szwajcarję 204'25, na Hiszpanję 153.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 21 bm.: 2½% konsole angielskie 47'12, 5% argentyńskie 93, 4% brazylijskie 45, 4% japońskie 60, 5% meksykańskie 60'50, 3% portugalskie 25, 5% rosyjskie 14'50, Baltimore and Ohio 51, Kanada Pacific 142'75, Pensilwanja 43, Southern Pacific 93, Union Paciific 149, U. S. Steel Corp. 103, Rio Tinto 33, De Beers 10'50, Goldfillds 1, Randmine 2¾.

Weksle na Paryż 45'65½, na Belgję 45'72½, na Szwajcarję 21'64, Holandję 11'13½, Amerykę 400'12, Hiszpanję 29'71, Włochy 72, Niemcy 236, Madryt 15'50, Bukareszt 222'75.

GIEŁDA NOWOJORSKA z 20 bm.: Weksle na Londyn Cabel Transwers 400'25, na Londyn 60-dniowy 395, na Paryż 8'73, na Berlin 1'66, na Belgję 8'75, na Szwajcarję 17'98, na Rzym 5'56, srebro krajowe 99'50, srebro zagraniczne 58 1/8.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

†

Z GRABOWSKICH

Aurelja Trzopowa

żona sekretarza magistratu miasta Krakowa

przeżywszy lat 30, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 21 maja 1921 roku. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w poniedziałek, dnia 23 b. m., o godz. 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskany mąż, syn, ojciec i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie we wtorek, dnia 24 b. m., o godzinie pół do 9 rano w kościele OO. Kapucynów.

Zakład pogrzebowy »Concordia« J. Wolnego.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy okazali nam szczere współczucie, czy to słowem, czy pismem, po utracie naszej ukochanej żony, matki i teściowej, ś. p.

BRONISŁAWY z Nawrockich PUCHALSKIEJ

składamy na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

2979 **Mąż, córki, syn i zięć.**

ZAPRASZA SIĘ KOLEGÓW, którzy w roku 1911. jako uczniowie klasy VIII. gimnazjum w Sanoku zdawali maturę, i Panów Profesorów, którzy udzielali nauk w tej klasie, na zjazd koleżeński, który odbędzie się w Sanoku dnia 22 czerwca b. r. Początek zjazdu nabożeństwem o godzinie pół do 10 przed południem w kościele parafjalnym. Wszyscy Koledzy i WPanowie Profesorowie zechcą zgłosić swoje przybycie jak najrychlej pod adresem: **Paweł Wiktor, Załuż koło Sanoka.**

Za Komitet:
Ks. Jan Połoński. **Paweł Wiktor.**

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 Rządca Drukarni L. K. Górski.